

prof. UW dr hab. Michał Królikowski
Katedra Prawa Karnego Porównawczego
Uniwersytet Warszawski

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

„Detencja psychiatryczna orzekana jako środek zabezpieczający w świetle badań aktowych”

autorstwa mgr Małgorzaty Pyrcak-Górowskiej

1. Przedstawiona przez autorkę praca jest obszernym, a jednocześnie syntetycznym omówieniem zagadnień ze stosowaniem najbardziej intruzywnego środka zabezpieczającego, jakim jest internacja związana z brakiem możliwości ponoszenia odpowiedzialności karnej wobec niepoczytalności. Wobec pewności o braku możliwości udziału w publicznej obronie doktoratu poniższe spostrzeżenia formułuję w sposób syntetyczny dla ułatwienia ewentualnej prezentacji stanowiska zajmowanego przeze mnie w recenzji.

Aktualność rozprawy doktorskiej dostrzec można przede wszystkim ze względu na wejście w życie nowelizacji Kodeksu karnego z 20 lutego 2015 roku, której fragmentem była istotna przebudowa rozdziału X Kodeksu, a mianowicie regulacji związanej z systemem środków zabezpieczających. Autorka tę perspektywę dostrzega i czyni pracę doktorską prawdziwie aktualną, bowiem nie tylko, że odwołuje się do nowych przepisów, ale także formułuje rozważania względem czytelnie wypowiedzianych po nowelizacji zasad konstrukcyjnych systemu środków zabezpieczających, w tym zasady konieczności orzekania detencji psychiatrycznej, a także zasady proporcjonalności detencji psychiatrycznej. Istotne uwagi czyni również, w świetle nowelizacji, w zakresie stosowania art. 4 Kodeksu karnego względem rozstrzygnięć dotyczących środków zabezpieczających. Kluczowa w tym zakresie jest teza Autorki, która prawidłowo odczytując *ratio legis* zmian w zakresie rozdziału X, definiuje środki zabezpieczające jako reakcję na stan niebezpieczeństwa sprawcy (efekt subiektywizmu osoby) a nie na czyn (zwłaszcza subiektywizm winy). Jak słusznie wskazuje Autorka, nowe przepisy stanowią wyraz odejścia od przekonania, że instytucja środków zabezpieczających należy do prawa karnego czynu, a nie sprawcy. Trzeba też od razu zaznaczyć, że w tym świetle konkluzje czynione przez Autorkę na podstawie – ośmielę się powiedzieć wstrząsających wyników badań aktowych – są otrzeźwiający względem zdolności systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych do prawidłowej egzekucji

przepisów w tym zakresie. Jeżeli zatem miałbym zrekonstruować cel pracy, bowiem Autorka nie czyni tego wyraźnie, ująłbym to jako weryfikacja nie tyle zasadności rozwiązań prawnych ile nadziei na to, że rozwiązania te, przy stosowaniu odpowiednich gwarancji indywidualnych, będą stosowane zgodnie z ich sensem i celem. Dodać można już na wstępie, konkluzje Autorki odzierają ze złudzeń i prowadzą nieuchronnie do wniosku o zasadniczej wadliwości praktyki stosowania prawa w tym zakresie, a także odbierają nadzieje na możliwość zajścia istotnej zmiany w postępowaniu organów orzekających i nadzorujących wykonanie. Z tego powodu praca doktorska przedstawiona mi do recenzji jest niezwykle wartościowa.

2. Praca została podzielona na dwie części. Pierwsza jest poddana metodyce formalno-dogmatycznej i zawiera analizę systemu instytucjonalnego środków zabezpieczających w zakresie uzasadnionym tematem pracy, a także analizę rozwiązań procesowych związanych z orzekaniem i wykonaniem tych środków. Autorka słusznie podkreśla, że gwarancje indywidualne związane z ochroną jednostki przed nieprawidłowym stosowaniem detencji psychiatrycznej są realizowane zarówno przez rozwiązania materialnoprawne (w tym przesłanki merytoryczne do orzekania lub zmiany orzeczonego środka zabezpieczającego), jak i rozwiązania proceduralne, które rozstrzygają o zabezpieczeniu prawa do kontroli sądowej podstaw detencji, zarówno u początku, jak i w trakcie jej wykonywania, udziału biegłych jako dostarczycieli wiedzy specjalistycznej dla sądu, a także całości postępowania dowodowego względem orzeczenia o stosowaniu detencji. Dopelnieniem tego fragmentu pracy jest omówienie problematyki wykonawczej, a mianowicie zagadnień związanych z prawidłowym nadzorem nad przebiegiem egzekucji środka zabezpieczającego.

Druga część pracy, z mojego punktu widzenia o zasadniczym znaczeniu dla wartości rozprawy doktorskiej, obejmuje analizę badań aktowych w sądach rejonowych w trzech wspomnianych wyżej aspektach – materialnoprawnym, procesowym i penitencjarnym.

W odniesieniu do ostatniej części pracy podkreślam, że warsztat badawczy Autorki jest bez zarzutu. Odnosi się to zarówno do wyboru próby (rodzajów i cech sądów, z których orzecznictwa zaczerpnięto akta), jak i sposobu konstrukcji, szczegółowości i celności zadanych pytań w kwestionariuszy badań aktowych. Autorka zresztą starannie tłumaczy przyjętą przez siebie metodę, która jest nie tylko przekonywująca, co – jak się okazuje po weryfikacji wyników – niezwykle przydatna poznawczo. Dodać należy, że próba jest liczbowo znaczna i uzasadnia czynienie uogólnionych wniosków. Tym bardziej, że obserwowane przez Autorkę zjawiska są jednoznaczne i nie budzą wątpliwości interpretacyjnych ze względu na to, że w przypadku innego ujęcia próby wyniki mogłyby istotnie różnić się od czynionych przez badającego.

3. W pracy największą wartość – oczywiście w mojej skromnej ocenie – posiadają następujące spostrzeżenia Autorki.

Po pierwsze, niezwykle interesujące jest zderzenie przez Autorkę koncepcji dogmatycznych dotyczących zasad przypisania sprawstwa czynu zabronionego przez osobę niepoczytalną z praktyką stosowania prawa. Autorka, co w znacznej mierze oczywiste, odwołuje się do autorytetu i poglądu prof. Andrzeja Zolla, który wskazuje na zasadność badania wystąpienia zamiaru u sprawy niepoczytalnego i gdy on nie wystąpił w przypadku braku odpowiedniej odmiany nieumyślnego typu czynu zabronionego uznawać brak sprawstwa. Nie podzielam tego poglądu, bowiem mam wątpliwości co do możliwości rekonstrukcji rzeczywistego przeżycia sprawcy niepoczytalnego w postępowaniu dowodowym, ze względu na brak możliwości stosowania modeli porównawczych. Niemniej, po raz kolejny na przykładzie pracy doktorskiej można przekonać się jak bardzo konieczne jest formułowanie dla organów stosujących prawo karne w praktyce instrumentów prostych i łatwych do zrozumienia. Oprócz spostrzeżeń ściśle merytorycznych Autorki odnośnie do rozstrzygnięć sądów zapadających w analizowanych sprawach, nie sposób przejść obojętnie wobec dostrzeżonego i słusznie wyakcentowanego przez Doktorantkę zjawiska automatyzmu działania sądu (posługiwania się szablonami uzasadnienia, braku staranności w formułowaniu argumentacji i odwoływania się do konkretnej osoby, względem której stosowano środek zabezpieczających). Owej konieczności, o której wspominam, nie traktuję aprobowo, raczej postrzegam pracę doktorską jako przestrożę dla metody wyrafinowanej dogmatyki. Posługujemy się nią przecież nie tylko dla spójności i czystości systemu, ale po to, by zwiększyć prawidłowość, a przez to i sprawiedliwość rozstrzygnięć. W niej zasadzają się również konkretne rozstrzygnięcia gwarancyjne. Tymczasem dostrzec można, dzięki pouczającej pracy Autorki, potrzebę poszukiwania innej metody zwiększania prawidłowości rozumowania sądu. Jakiej? To sprawa znacznie przekraczająca ramy recenzji pracy doktorskiej.

Po drugie, kluczowa jest weryfikacja przez Autorkę funkcji, jaką w rzeczywistości spełnia kryterium stopnia społecznej szkodliwości czynu jako przesłanka przesiewowa sprawców, względem których można stosować detencję. Rozprawa, w tym zakresie bez wątplenia przekonywająca, skłania do konkluzji, że jej rola jest w zasadzie pozorna. Jak ironicznie, ale celnie ujmuje to Autorka: „W świetle wyników badań nie da się utrzymać obrazu detencji stworzonego w literaturze, zgodnie z którym jest ona orzekana najczęściej wobec sprawców zabójstw, zgwałceń i podpażeń. Przepisy określające podstawę zastosowania detencji psychiatrycznej [...] nie spełniają w praktyce funkcji tamy: analiza kwalifikacji prawnych czynów zabronionych popełnionych przez niepoczytalnych sprawców oraz okoliczności faktycznych badanych spraw prowadzi do wniosku, że detencja

psychiatryczna jest w praktyce sądowej nadużywana i stosowana również wobec sprawców błaahych". Jest to w mojej ocenie kluczowa konkluzja rozprawy doktorskiej, której znaczenia nie sposób przecenić. Wiąże się ono bowiem z dwoma dodatkowymi okolicznościami wynikającymi z nowelizacji Kodeksu karnego z 20 lutego 2015 roku. Przede wszystkim, powstaje pytanie, na ile nowe regulacje, które poszerzają paletę wolnościowych środków zabezpieczających, w tym umożliwiają ich orzekanie w trakcie wykonywania kary i stosowanie postpenalne, skłonią organy stosujące prawo do tego, by w przypadkach, w których – niezasadnie, ze względu na stopień społecznej szkodliwości czynu – stosowano detencję, przejść na środki karne połączone z dozorem elektronicznym czy inną postać środka wolnościowego, jak leczenie ambulatoryjne. Dalszą okolicznością, również związaną ze wspomnianą nowelizacją, jest rola, jaką powierzono przesłance stopnia społecznej szkodliwości czynu w orzekaniu środków zabezpieczających. Wyraźnie bowiem uczyniono z niej element prognozy odnoszącej się do przyszłości postępowania sprawcy, obejmującej analizę ryzyka popełnienia nowego czynu przez sprawcę, zarówno co do stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzenia, jak i jego cech. Autorka nie czyni w tym zakresie daleko idących spostrzeżeń, aczkolwiek pośrednio wypowiada się odnośnie do tej konstrukcji. Jej istota polega przecież na tym, że w opinii biegłych zawsze przy prognozie uwzględnia się mechanizm ujawniony w dotychczasowym postępowaniu sprawcy (sam czyn oczywiście umożliwia orzekanie o środku zabezpieczającym, natomiast nie jest powodem stosowania tego środka). Skoro kodeksowy wymóg, by stosować detencję względem sprawców jedynie czynów o wysokim stopniu społecznej szkodliwości nie zafunkcjonował skutecznie jako przesłanka przesiewowa, jak zatem można oczekiwać postępowanie organów orzeczniczych, gdy to wartościowanie zostaje przeniesione na czyn przyszły, niedokonany? Z teoretycznego i systemowego punktu widzenia nie stanowi to specjalnego problemu, co więcej znajdzie akceptację w orzecznictwie organów sądowych stojących na straży gwarancji konstytucyjnych lub praw człowieka. Z praktycznego punktu widzenia, w świetle poczynionych przez Autorkę ustaleń, rozwiązanie to budzi uzasadniony niepokój. Trudno przewidywać, na ile wyraźnie wypowiedziana w Kodeksie zasada proporcjonalności i konieczności, która wymaga od sądu uzasadnienia, dlaczego mniej intruzywny środek zabezpieczający nie jest odpowiedni, może przeciwdziałać nadużywaniu internacji zabezpieczającej.

Trzecie spostrzeżenie Autorki, które wymaga w mojej ocenie wyróżnienia, to podkreślenie znaczenia postępowania wykonawczego. W analizie wyników badań aktowych Autorka zaznacza bowiem pewien automatyzm w okresowej kontroli utrzymywania się podstaw do stosowania orzeczonej wcześniej detencji. W świetle nowych przepisów, dodajmy od razu, ma to dodatkowe znaczenie ze względu na obowiązek sądu do niezwłocznej zmiany środka zabezpieczającego, gdy przestaje on być proporcjonalny do

ryzyka popełnienia nowego czynu. Tymczasem, badania pokazują, że postępowanie wykonawcze w tym zakresie posiada samodzielną wartość gwarancyjną, której znaczenie nie można bagatelizować. Wobec tego jednakże, że czynności z zakresu tego postępowania rzadko cieszą się taką samą dogłębną badaniem, jak ma to miejsce w postępowaniu rozpoznawczym, realność systemu gwarancji indywidualnych jest wątpliwa. A przecież, co słusznie podkreśla Autorka, ostatecznie chodzi tu przecież o ryzyko niezasadnego pozbawienie wolności człowieka w trybie przymusowego oddziaływania terapeutycznego.

4. Język użyty w pracy jest poprawny, narracja potoczysta, polszczyzna naprawdę przyzwoita. Pod tym względem pracę czyta się znakomicie. Literatura przytoczona i wykorzystana w pracy jest wyczerpująca. Ponownie podkreślę, że rozprawa należy do rzadkich w nauce prawa prac badawczych. Jestem zdania, że Autorka w pełni sprostала wymogom, z jakimi w związku z charakterem pracy musiała się Ona mierzyć. Jednocześnie pragnę podkreślić, że walory poznawcze pracy, jak i niezwykle przydatne przystawienie wyników badań do poczynionych uprzednio ustaleń jednoznacznie przesądzają o pozytywnej ocenie pracy. Nawet jeśli pierwsza część rozprawy, zwłaszcza ta obejmująca zagadnienia materialno-prawne, sama w sobie nie nosi cech oryginalności czy specjalnej odkrywczosci, a także w niektórych miejscach jest prostą relacją czy syntezą poglądów wyrażonych w danej tematyce, to stworzone w ten sposób ramy zostają znakomicie wypełnione tym, co Autorka odkrywa przed czytelnikiem w ostatnim fragmencie pracy.

5. Zaprezentowana przez panią mgr Małgorzatę Prycak-Górowską rozprawa doktorska stanowi niezwykle pouczające opracowanie, w szczególności na podkreślenie i uznanie zasługuje część badawcza pracy, która niezwykle interesująco weryfikuje założenia dogmatyczne koncepcji stosowania środków zabezpieczających. Wykazuje dobrą ogólną wiedzę teoretyczną autorki w dziedzinie prawa karnego, Nie mam wątpliwości, że praca ta spełnia kryteria wskazane w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65, poz. 595), stąd możliwe jest dopuszczenie pani mgr Małgorzaty Prycak-Górowskiej do udziału w dalszych etapach postępowania o nadanie stopnia doktora nauk prawnych.

